PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. | Kraków, dnia 6 kwietnia 1928 | Nr. 13-14.

TREŚĆ NUMERU:

Do naszych Czytelników.

Szybkie tempo współczesnego życia gospodarczego nie pozwala kupcowi ani przemysłowcowi na zasklepianie się w ciasnym kręgu dotychczasowych jego czynności, lecz wymaga od niego przystosowywania się do zmiennej konjunktury i szukania wciąż nowych źródeł zakupu i nowych odbiorców.

Potężnym środkiem w tym kierunku jest korzystanie z usług, jakie oddać może pismo, czytane przez wielotysięczne rzesze kupieckie i docierające do wszystkich zakątków państwa. Pragnąc więc umożliwić naszym czytelnikom wykorzystanie popularności naszego pisma, zaprowadzamy dwie nowe rubryki, a mianowicie: „Źródła zakupów", oraz „Poszukiwanie towarów i pracy".

W pierwszej rubryce zamieszczać będziemy adresy poszczególnych firm, ugrupowane według branż, przyczem należytość za dwuwierszowe ogłoszenie wynosić będzie 2 zł.

W drugiej rubryce zamieszczać będziemy nadsyłane nam zapytania o adresy firm, któreby mogły dostarczyć żądanych towarów, jak również poszukiwania zastępstw i wolnych posad — za opłatą 1 zł. od ogłoszenia, przyczem udzielać będziemy interesentom bezpłatnie, a tylko za zwrotem porta, informacyj podanych nam przez poszukujących.

Wobec nowej fali drożyzny.

W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami coraz to nowych podwyżek cen. **Drożeje** przedewszystkiem podstawowy artykuł żywnościowy t. j. **żyto**, którego cena podniosła się w ciągu kilkunastu dni o 15 procent, a w związku z tem drożeje również **mąka i chleb**. Zanosi się równocześnie na podwyżkę cen **węgla**, a także i Ministerstwo Kolei, nie chcąc widocznie pozostać w tyle, przygotowuje podobno już w najbliższym czasie **podwyżkę taryf o 20 procent**. Jak widzimy, tendencja zwyżkowa zatacza coraz szersze kręgi a w naszych ciężkich stosunkach oznaczać musi każdy wzrost drożyzny jeszcze większe utrudnienie egzystencji bardzo szerokich rzesz społeczeństwa. Oczywiście ogólna ta tendencja zwyżkowa pociągnąć musi za sobą podrożenie także pozostałych towarów, a już specjalnie w odniesieniu do towarów zagranicznych mamy od 15 marca b. r. nowy, i to **bardzo konkretny powód drożyzny**, a mianowicie **waloryzację ceł**. Jeśli zważymy, że nasze cła dochodzą do 100 procent wartości towarów a przeciętnie — według międzynarodowych obliczeń — wynoszą one około 40 procent tej wartości, w takim razie łatwo można sobie wyliczyć, że dalsze podwyższenie tych ceł skutkiem waloryzacji o 30 czy 72 procent spowodować musi bardzo poważną zwyżkę cen tych towarów w handlu krajowym.

Sfery kupieckie **przeciwne były waloryzacji** i zwalczały ją gorąco w interesie nie tyle własnym ile konsumentów krajowych. Nikt wszakże nie może twierdzić, by waloryzacja ceł leżała w interesie kupców. Tymczasem już teraz rozpoczynają niektóre brukowe pisma w demagogiczny sposób obwiniać kupców, że bez żadnej przyczyny podnoszą ceny towarów a nawet jakoby wykorzystują waloryzację, by jeszcze na niej zarobić. Bezsensowności tych zarzutów nie ma potrzeby wykazywać, bo rzeczą oczywistą jest, iż kupcy zmuszeni są podnieść ceny towarów importowanych o wysokość odpowiadającą podwyżce ceł, o tem zaś, by na waloryzacji mogli kupcy zrobić jeszcze interes, t. zn., by podwyższali ceny w wyższym stosunku, niż to odpowiada podwyżce ceł, nie może być mowy już choćby dlatego, że w obecnej tak niekorzystnej dla handlu konjunkturze i przy **szalonej walce konkurencyjnej** kupcy nie kalkulują do cen **nawet zysku, pokrywającego płacone przez nich podatki i koszta własne**, jak to na kilku z życia praktycznego zaczerpniętych przykładach niedawno wykazywaliśmy. Tem mniej zatem przy tej konkurencji możliwem byłoby dla nich uzyskiwanie dzięki waloryzacji jakichś nadzwyczajnych i nieuzasadnionych zysków.

Niestety uświadomienie gospodarcze społeczeństwa i prasy u nas jest ciągle jeszcze tak małe, że gdy zanosi się na jakieś zarządzenie bezpośrednio grożące pewnej sferze ludności, ale w dalszych konsekwencjach dotykające całego społeczeństwa, wówczas pozostawia się obronę przed tem zarządzeniem tylko samym bezpośrednio zainteresowanym i dopiero kiedy skutki takiego zarządzenia zaczynają się ujawniać, wtedy dopiero podnosi się krzyk i najniesłuszniej w świecie składa się na daną sferę winę za to, co się stało.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy na tych łamach o konieczności zniesienia ustawy o lichwie wojennej, która obecnie jest już tylko bezsensownym i szkodliwym przeżytkiem. Byłby wszakże już czas, by i u nas zrozumiano wreszcie istotną naturę procesu kształtowania się cen, podobnie jak to już wszędzie na Zachodzie zrozumiano i wyciągnięto stąd logiczną konsekwencję, uchylając wojenne ustawy o lichwie towarowej. Kwestja ta nabiera obecnie nowej aktualności ze względu na zaznaczoną wyżej ogólną tendencję drożyźnianą. Żywić bowiem można poważne obawy, że niższe władze administracyjne, nie zdając sobie sprawy z istotnych przyczyn podrożenia towarów, zechcą **wyciągnąć z lamusa przestarzałe przepisy o lichwie towarowej** i zaczną znowu dokuczać donieśieniami kupiectwu, zwłaszcza prowincjonalnemu. Ze względu na tę możliwość zasługuje na baczną uwagę **przemówienie naczelnika wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewnętrznych p. Szwalbego**, który na konferencji z przedstawicielami organizacyj kupieckich złożył ostatnio nader znamienne oświadczenie. Stwierdził on mianowicie:

„Wychodząc z założenia, że **kształtowanie się cen** jest przedewszystkiem **zależne od stosunku podaży do popytu**, że **wyznaczenie cen** (przez rząd) jest **tylko środkiem ostatecznym**, który stosować można **jedynie wyjątkowo**, na poziom cen państwo wpływa i powinno nadal wpływać przedewszystkiem przez zabezpieczenie podaży **drogą zarządzeń ogólno - ekonomicznych**. W ten sposób powoli zrywa się ze złem koniecznem, jakiem było wyznaczenie cen w czasach wojny. Dlatego też stosowanie obowiązujących jeszcze przepisów w tej dziedzinie o t. zw. **zwalczaniu lichwy wojennej** również ma i powinno mieć **charakter sporadyczny**“.

Mamy wszelkie prawo przypuszczać, że światłe i rozumne to oświadczenie nie jest tylko wyrazem osobistych poglądów p. Szwalbego, lecz odzwierciedla ono oficjalną opinję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. —

Z tego powodu oświadczenie to, zawarte również w przemówieniu p. Szwalbego, wygłoszonem niedawno przez radjo, **powinno dojść do wiadomości wszystkich władz podległych** Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i powinno zahamować ewentualne ich zapędy w kierunku zbyt pochopnego posługiwania się ustawą o lichwie wojennej.

Także i w innym zresztą kierunku wspomniana wyżej konferencja dowodzi zwiększonego zrozumienia w rządzie dla stanowiska handlu. Postanowiono tam bowiem **jeszcze raz przeprowadzić zbadanie wysokości cen w poszczególnych miejscowościach kraju i to przy udziale organizacyj kupieckich.** W ten sposób oczekiwać możemy, że nowa ta ankieta wykaże zasadnicze błędy popełnione przy poprzedniej ankiecie a tem samem oczyści kupiectwo od zarzutów o nieusprawiedliwionej rozpiętości cen i o jego rzekomych zapędach spekulacyjnych.

Przyczyny obecnej nowej fali drożyźnianej nie leżą zupełnie w dziedzinie handlu, lecz całkiem gdzieindziej, a wskazywaliśmy już na nie wielokrotnie. Podobnie jak i konsumenci tak i sfery handlowe żywotnie zainteresowane są w przeciwdziałaniu drożyźnie, walka ta jednak **nie śmie rozgrywać się na ich plecach,** lecz winna obracać się — według cytowanych wyżej słów oficjalnych — w granicach zarządzeń ogólno - ekonomicznych, przyczyniających się do zabezpieczenia podaży. Do rzędu takich celowych i naprawdę skutecznych środków walki z drożyzną należą przedewszystkiem ulgi podatkowe, następnie **zniżki celne,** a wreszcie **usunięcie całego** balastu **przeszkód biurokratycznych,** hamujących prywatną inicjatywę i uniemożliwiających swobodne rozwinięcie się gry popytu i podaży. Takich właśnie zarządzeń oczekujemy, jeśli walka z drożyzną nie ma być tylko pustą fikcją!...

Waloryzacja ceł.

Rząd nie powinien dopuścić do pokrzywdzenia kupiectwa.

Już w poprzednim numerze naszego tygodnika zobrazowaliśmy fatalne dla znacznej rzeszy kupców skutki, spowodowane przez niewyładowanie przed 15 marca b. r. nadeszłych dla nich towarów zagranicznych. Podkreśliliśmy tam równocześnie konieczność złagodzenia przez Min. Skarbu tych fatalnych następstw w drodze zezwolenia poszczególnym kupcom na ulgowe zastosowania cła niezwaloryzowanego w razie wykazania przez nich, iż towar nadszedł do Krakowa przed 15 marca b. r.

Za koniecznością takiego rozwiązania sprawy przemawia cały szereg argumentów podyktowanych słusznością.

W istocie bowiem przedstawia się sprawa w ten sposób, że pewna część kupców i przemysłowców otrzymała transporty przed ostatecznym terminem zgłoszenia i dzięki wyładowaniu towarów mogła uskutecznić zgłoszenie w terminie, inna zaś i to znaczna ilość interesentów, która otrzymała towary albo równocześnie lub nawet wcześniej jeszcze, a której towary nie zostały przez Kolej Urzędowi Celnemu oddane — uczynić tego bez swojej winy nie mogła; jedna więc część kupców płaci cło bez waloryzacji, inni zaś którzy **w tym samym czasie towar otrzymali,** płacić muszą cło **już zwaloryzowane.**

Ci ostatni ponoszą więc bez swej winy i woli dotkliwe straty materjalne, powstałe przez to, że nie będąc w stanie konkurować z kupcami, którzy opłacili cło niezwaloryzowane, będą musieli tak długo wstrzymywać się ze sprzedażą aż ci pierwsi wyzbędą się swoich zapasów. W międzyczasie jednak zmuszeni za towary zagranicą płacić, nie będą w stanie z powodu braku utargu tego uczynić, co narazi ich na niechybne bankructwo.

Wielu znów licząc się z niemożliwością sprzedaży i wywiązania się z przyjętych zobowiązań, nie przyjmie wogóle towaru, lecz spowoduje zwrot zagranicę, z czego powstaną liczne procesy i niewątpliwe protesty rządów zagranicznych z powodu dotkliwych szkód, grożących ich obywatelom.

Wielu kupców i przemysłowców sprowadziło obecnie towary i surowce, które już z góry po dokładnej kalkulacji i liczeniu na nadejście towaru przed terminem waloryzacji towar sprzedało i odbiorcom awizowało; — skutkiem więc niemożności odebrania przesyłek przed spodziewanym terminem prekluzyjnym narażeni oni są na niepowetowane straty.

Jak z powyższego wynika, jedni, którzy w tymsamym czasie towar otrzymali i mieli szczęście, że go im wyładowano **korzystają** z dotychczasowych stawek celnych, inni zaś, którzy tego szczęścia nie mieli, narażeni są na bardzo dotkliwe i niepowetowane szkody materjalne; zagranica nie będzie mogła wprost zrozumieć reklamacji krajowych odbiorców a trudno będzie wytłumaczyć, że szkody te powstać mogły z winy — choć nie umyślnej — kolei Państwowej.

Rząd **nie może dopuścić** do takich niezawinionych strat i do wyrobienia naszym kupcom marki niesolidności w oczach zagranicy, powinien więc na drodze wskazanej przez nas na wstępie naprawić **skutki błędnej stylizacji** rozporządzenia **czy też opieszałości kolei** przy wyładowywaniu towarów, a uczynić to powinien — w myśl zasady: bis dat, qui cito dat — **jak najrychlej!**

Wprawdzie niektóre brukowe pisma niedwuznacznie dały wyraz swej radości z powodu „przyłapania w potrzasku spekulantów, którzy jeszcze przed waloryzacją chcieli się zaopatrzyć w towar“ — ale istotnie tylko brukowa demagogja może sobie pozwolić na zajęcie takiego stanowiska. Nigdzie wszakże na świecie nie wzięto by kupcom za złe, że przewidując czy to podwyżkę cła, czy też podrożenie towaru, starają się wcześniej w towar ten zaopatrzyć. Na tem przewidywaniu polega wszakże natura handlu, w tem leży jego społeczna racja bytu i w tem też leży **jego zasadnicze przeciwieństwo do... biurokratyzmu,** który do wszystkiego przychodzi zawsze za późno, nie frasując się zresztą o to zbytnio, bo przecież kosztów tego spóźnienia nie ponosi on sam, lecz — ogół społeczeństwa.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Obrady Komisji Połączonych Sekcyj.

W dniu 23 b. m., odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie posiedzenie Komisji Połączonych Sekcyj.

Między innymi dokonano wyboru członka, oraz zastępcy członka Państwowej Rady Kolejowej. Członkiem wybrano ponownie prez. Izby, p. Tadeusza Epsteina, zastępcą zaś radcę Izby p. Dr. Tadeusza Bednarskiego.

Na **sędziów obywatelskich** dla Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie zaproponowano ponownie radców Izby pp. Rudolfa Peterseima i Władysława Skórczewskiego, oraz p. Tadeusza Oroszeny - Bohdanowicza, przemyłowca w Krakowie.

W dalszym ciągu wicedyr. Izby p. Maiss złożył sprawozdanie, dotyczące udziału Izby w pracach przygotowawczych nad nowem **uregulowaniem prawa górniczego**.

Odnośny projekt nowej ustawy, stanowiący ważny krok naprzód w uporządkowaniu stosunków gospodarczych Państwa, powitany został z uznaniem przez koła zainteresowane, które zaproponowały szereg celowych poprawek.

Dłuższą dyskusję wywołała decyzja Zarządu Kolejowego w Krakowie, która uniemożliwiła zastosowanie dawniejszej **stawki celnej** dla przesyłek drobnicowych i zbiorowych, nadeszłych do Krakowa przed 15 marca i których już władze celne nie zdążyły w terminie odprawić.

W toku dyskusji zabrali głos pp. Margulies, Pfeffer i Monderer, celem stwierdzenia, że z 97 wagonów przesyłek zbiorowych, które przed 15 marca znajdywały się na Dworcu Towarowym w Krakowie nie wyładowano 30 wagonów, wskutek czego kupcy ponieśli znaczne straty.

Prócz tego stwierdzono, że z zagranicy do Polski przez Poznań nadeszły przesyłki pocztowe z początkiem marca b. r. i z niewiadomych powodów urzędy pocztowe celne — między innemi i w Krakowie — przesyłki takie otrzymały dopiero 15 marca, t. j. w czasie gdy obowiązywały już zwaloryzowane stawki.

Kupiectwo będzie miało z tego powodu znaczne trudności, z jednej strony z podjęciem towarów zagranicznych skutkiem tego, że cały szereg towarów nie zniesie zwaloryzowanego cła, przez co znów przesyłki takie będą musiały być zwrócone zagranicę, z drugiej zaś strony eksporter zagraniczny będzie miał całkiem słuszny regres do polskiego kupca, że zamówionego towaru wysłanego **na czas** do Polski kupiec polski nie odebrał.

Wobec grożących z tego powodu kupiectwu miejscowemu znacznych szkód, uchwalono wezwać Prezydjum Izby do wdrożenie energicznych kroków w tej sprawie.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, a w szczególności udzieleniu opinji Sądom w sprawach obowiązujących zwyczajów handlowych — uchwalono jednomyślnie — na wniosek Prezydjum — przyznać szereg subwencji na cele gospodarcze, społeczne i humanitarne w łącznej kwocie około 9.000 złotych.

Sprawa reorganizacji cechów w związku z nową ustawą przemysłową.

Nowa ustawa przemysłowa nie przewiduje cechów mieszanych, jak to było dotąd, a mianowicie, że cechy, zwłaszcza w małych miasteczkach składały się z przedstawicieli najrozmaitszych zawodów, jak krawców, szewców, kuśnierzy, dekarzy i td. Przy reorganizacji więc tychże powstają trudności, zwłaszcza co do podziału akt i majątku, a dalej, że nowa ustawa przewiduje po jednym cechu dla jednego powiatu danego zawodu. Sprawą tą zajmowali się na ostatnim Zjeździe przedstawiciele Izb Rzemieślniczych i stwierdzili, że brzmienie ustawy jest jasne i niedopuszczające komentarzy. Cechy winny się organizować wyłącznie tylko czysto zawodowo, t. j. każdy cech może się składać z przedstawicieli jednego zawodu.

Dopuszczalne wyjątki to zawody pokrewne, do których zaliczono i ustalono: do cechu piekarskiego mogą należeć cukiernicy i piernikarze, do cechu siodlarskiego — rymarze i tapicerzy, do cechu stolarskiego — rzeźbiarze i tokarze w drzewie, do cechu krawieckiego — kuśnierzy i czapnicy, do cechu ślusarskiego — pilnikarze, do cechu garncarskiego — zduny, do cechu rzeźnickiego — wędliniarze, do cechu malarskiego — lakiernicy i pozłotnicy, do cechu zegarmistrzowskiego — złotnicy i jubilerzy, do cechu fryzjerskiego — golarze i perukarze, do cechu mosiężników — bronzownicy i wytwórcy.

Wszystkie inne zawody muszą się łączyć w oddzielne cechy. Niedopuszczalne są też według tego dość często spotykane cechy szewcko-krawieckie.

1 procent podatku obrotowego od hurtu, nie wykazanego prawidłowemi księgami handlowemi.

W poprzednim numerze naszego pisma zapowiedzieliśmy, iż w najbliższym czasie ukaże się okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulgowej stawki procentowej dla przedsiębiorstw **hurtowych**, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Okólnik taki w minionym tygodniu rzeczywiście się ukazał pod Nr. 252 L. DP. 2409/IV z 14 marca b. r.

A oto jego brzmienie:

„Zdarzyć się mogą wypadki, że ścisłe zastosowanie postanowień Ustępu przedostatniego art. 7 Ustawy o Państwowym Podatku Przemysłowym i par. 25 Rozporząd. Wyk. przez przyjęcie normalnej 2 proc. stawki podatkowej od obrotów przedsiębiorstw handlu hurtownego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, pociągnąć może za sobą istotne zagrożenie egzystencji ekonomicznej tego rodzaju przedsiębiorstw.

Celem uniknięcia podobnych konsekwencyj, niepożądanych z punktu widzenia gospodarczego, Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

Wymiar podatku od obrotu dla przedsiębiorstw handlu hurtownego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, dokonany być musi, zgodnie z wymogami Ustawy, według 2 proc stawki procentowej.

W poszczególnych jednak wypadkach, o ile chodzi o wymiary za rok 1927 upoważnia się Panów Naczelników Urzędów Skarbowych do częściowego ograniczania — na indywidualne podania płatników — egzekucji należnych sum podatku, wymierzonego dla przedsiębiorstw handlu hurtownego wedle 2 procent stawki. — (Ustęp III nin. okólnika). Kwota wyłączona prowizorycznie z pod egzekucji nie może w żadnym wypadku przekraczać sumy podatku, obliczonej wedle 1 proc. stawki od ustalonego przez Komisję obrotu. Ulga ta może być zastosowana do tych tylko przedsiębiorstw, których obroty zostały ustalone przez Komisje w wysokości, odpowiadającej — zdaniem Naczelników Urzędów — sumom faktycznie osiągniętego obrotu i pod warunkiem, że właściciele tych przedsiębiorstw wykażą dobre chęci w kierunku udowodnienia hurtownego charakteru prowadzonego handlu, a to n. p. przez okazanie podrecznych zapisków, duplikatów, frachtów, wyciągów z ksiąg handlowych klijentów lub przez wskazanie większych obrotów.

Ostateczny termin na wnoszenie podań o ulgi wyżej wymienione wyznacza się na dzień 15 maja roku bieżącego, przyczem podania płatników o umorzenie na zasadzie art. 94 ustawy, części wymierzonego podatku, po zbadaniu i ścisłem zaopinjowaniu stanu faktycznego należy przedłożyć Izbom Skarbowym najpóźniej do dnia 5 czerwca r. b. ze wskazaniem do jakiej kwoty egzekucja została ograniczona.

Izby Skarbowe, mając na względzie równomierność w zastosowaniu ulg w całym okręgu, będą obowiązane w każdym poszczególnym wypadku krytycznie zbadać, czy wniosek o częściowe umorzenie podatku jest odpowiedni, oraz czy istotnie zachodzą warunki do umorzenia całej proponowanej we wniosku urzędu skarbowego różnicy pomiędzy sumą wymierzonego podatku a kwotą do której ograniczona została egzekucja i w ciągu miesiąca wydadzą odnośne decyzje. Równocześnie przele-

wa się kompetencje w sprawie umorzeń wymienionych różnic na P. P. Prezesów Izb Skarbowych bez względu na wysokość sumy.

Ponieważ dla przedsiębiorstw hurtownej sprzedaży nie prowadzących ksiąg handlowych, Ministerstwo Skarbu udziela po raz ostatni zezwolenia na obniżenie stawki podatkowej poniżej 2 proc., należy w razie niezaprowadzenia prawidłowych ksiąg na rok 1928 obliczyć zaliczki kwartalne w ustawowej wysokości, w stosunku do całej sumy wymierzonego za rok 1927 obrotu."

Minister Skarbu (—) **G. Czechowicz.**

Jak z wyżej cytowanego okólnika wynika, z ulgi tej korzystać mogą obecnie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, bez względu na rodzaj prowadzonych artykułów, o ile prowadzą swoje przedsiębiorstwa w sposób hurtowy, a nie — jak to w roku ubiegłym było — tylko artykułów pierwszej potrzeby i kilku innych.

Ulga odnosi się do przedsiębiorstw, sprzedających swe towary kupcom i przemysłowcom, a więc dalszym odsprzedawcom i przetwórcom, choćby nawet w drobnych ilościach. — Jeżeli przedsiębiorstwo osiąga część swego obrotu ze sprzedaży kupcom i przemysłowcom a część ze sprzedaży bezpośrednio konsumentom, ulga może być zastosowaną do tej pierwszej części obrotu przedsiębiorstwa.

Dla uzyskania ulgowej stawki podatkowej należy po otrzymaniu nakazu płatniczego, t. zn. po 15 kwietnia r. b., a w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja r. b., wnieść indywidualne podanie, opatrzone opłatą stemplową wartości nominalnej 3 złote. — Gdyby do dnia 15 maja płatnik nie otrzymał nakazu płatniczego, należy zwrócić się do właściwego urzędu skarbowego, bądź też do urzędu gminnego, za pośrednictwem którego doręczane są nakazy płatnicze, dla sprawdzenia, czy przedsiębiorstwo figuruje na liście płatników i z jaką sumą podatkową. Zaznacza się, że w nakazach płatniczych wysokość podatku obliczona będzie podług 2 proc. stawki podatkowej. **Dla uzyskania ulgi konieczne jest złożenie podania.** W podaniu należy wykazać hurtowy charakter przedsiębiorstwa. Płatnik więc powinien uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by wykazać hurtowy charakter swego przedsiębiorstwa, lecz władza skarbowa nie może mu narzucić takiego lub innego dowodu. Wskazane jest, by w podaniu płatnik wyraził gotowość udzielenia dalszych wyjaśnień, względnie wymienił nazwiska biegłych lub rzeczoznawców.

Zaznacza się, że ulga odnosi się jedynie do obrotu za rok 1927 nie zaś do zaliczek za r. 1928, tak, iż zaliczki będą ściągane w wysokości 1/5 od podatku za r. 1927, obliczonego w nakazach płatniczych, a więc według stawki 2 procentowej.

Złożenie podania o zastosowanie 1 proc.-owej stawki podatkowej jest zupełnie **niezależne od ewentualnego złożenia odwołania.** Odwołanie należy wnieść jedynie wówczas, gdy płatnik kwestjonuje wysokość obrotu, ustaloną przez komisję szacunkową. O ile zaś płatnik uważa, że wysokość obrotu jest zgodna z rzeczywistością, winien on jedynie złożyć podanie o zastosowanienie ulgowej stawki podatkowej.

Wzór takiego podania:

DO IZBY SKARBOWEJ
w . . . .
przez
URZĄD SKARBOWY
w . . . .
PROŚBA

N. N. Kupca w . . . . . . o obniżenie mu stawki pod. obrot. za r. 1927 do 1% po myśli okólnika Min. Skarbu Nr. 262 L. DP. 2409/IV.

Nakazem płatniczym Nr. Ks. bier. . . . . wymierzonym mi został podatek obrotowy za r. 1927 w kwocie zł. . . . . . . od obrotu ustalonego na zł. . . . ., przyczem jako stawkę procentową przyjęto 2%.

Posiadając wszelkie warunki, wymagane przez wyżej powołany okólnik a mianowicie: świadectwo przemysł. II kateg. handlowej, sprzedając wyłącznie w 75%, w 50%) dalszym odsprzedawcom (rzemieślnikom, przemysłowcom) — proszę o umorzenie mi części wymierzonego mi podatku obrotowego do wysokości, odpowiadającej 1%-owej stawce podatkowej, oraz o stosunkowe ograniczenie egzekucji do czasu ostatecznego załatwienia niniejszego podania.

Dla udowodnienia hurtowego charakteru mojego przedsiębiorstwa, przedstawiam następujące dowody (wymienić dowody wedle okólnika, wzgl. o ile takich dowodów brak, należy tu powołać się na znawców i t. d.).

Dochodowość mojego przedsiębiorstwa jest tak znikoma, iż 2% stawka podatkowa grozi mej egzystencji. Jak bowiem rzeczoznawcy stwierdzić mogą, wykluczoną jest przy sprzedaży prowadzonych przezemnie artykułów kalkulacja 2% podatku obrotowego.

Podpis:

Będzie więc ta ulga rzeczywiście stosunkowo znaczną, o ile kompetentne władze **pójdą po linji Min. Skarbu,** t. j. w dobrze zrozumianym interesie Skarbu Państwa udzielą tej ulgi petentom, celem uchronienia ich przed niepowetowanemi szkodami materjalnemi i utrzymania ich na przyszłość dla Skarbu, jako poważnych podatników.

Nakazuje to zresztą okólnik, wskazując w I ustępie na fatalne następstwa dla interesów ogólno-gospodarczych.

na wypadek zagrożenia egzystencji tego rodzaju przedsiębiorstw.

Niestety, jednak wszystkie okólniki ministerjalne, które zawierają jakiekolwiek, choćby problematyczne **ulgi** dla podatników, są w ten sposób konstruowane, iż zainteresowane sfery gospodarcze muszą odnosić wrażenie, jakoby Ministerstwo uzależniało w wysokim stopniu dobrodziejstwo ulgi **od dobrej woli** niższych organów skarbowych. — Zamiast bowiem powiedzieć jasno i wyraźnie: przedsiębiorstwa, które wykazać się mogą hurtową sprzedażą towarów mogą korzystać na skutek indywidualnych podań z 1%-owej ulgi“ — ubiera się rozporządzenie takie w cały szereg dodatków, czyniących dobrodziejstwo iluzorycznem a częstokroć pociągające za sobą jedynie znaczne wydatki, koszta, i ...utracone nadzieje.

Takie zastrzeżenia nasuwają nam niektóre ustępy cytowanego okólnika, n. p. „ulga ta może być zastosowaną do tych tylko przedsiębiorstw, których obroty zostały ustalone przez Komisje w wysokości, odpowiadającej — **zdaniem naczelników urzędów** — sumom faktycznie osiągniętego obrotu“..., a więc nie Komisja szacunkowa, względnie jej decydujące ustalenie obrotów, lecz „widzimisię“ Naczelnika Urzędu ma mieć wpływ na udzielenie ulgi; albo: ...„pod warunkiem, że właściciele tych przedsiębiorstw wykażą dobre chęci w kierunku udowodnienia hurtownego charakteru prowadzonego handlu, a to n. p. przez okazanie podręcznych zapisów, duplikatów, frachtów, wyciągów z ksiąg handlowych klijentów, lub przez wskazanie większych odbiorców“... Wiadomem zaś jest, że **nietylko powyższymi sposobami** mogą być wykazane hurtowne obroty, gdyż jest **cały szereg** przedsiębiorstw, których transakcje z natury rzeczy są hurtowymi, wzgl których **hurtowy charakter** jest urzędowi, lustratorom, członkom komisji, rzeczoznawcom itp. **doskonale wiadomy i notoryczny**.

Ta wiadomość jednakże — wedle słów okólnika — nie wystarczy, lecz trzeba przedkładać najrozmaitsze dowody. Jaki to ma cel, tego domyśla się każdy obywatel, znający obecne tendencje fiskusa i należycie poinformowany o celach nowowprowadzonych... Skarbowych Biur Informacyjnych.

Powyższe uwagi nasuwają się podatnikom pesymistycznie nastrojonym na podstawie dotychczasowego, smutnego doświadczenia.

Jesteśmy jednak przekonani, że w dobie panowania rządów sanacji, w dobie rządów p. Marszałka Piłsudskiego, który tylekroć zapewniał **o szczerych** intencjach i **prostych** sposobach załatwienia, praktyki dawniejsze się **nie powtórzą**. Jesteśmy pewni, że tym razem pp. naczelnicy urzędów skarbowych oraz Panowie Prezesi Izb Skarbowych w jedynie słuszny sposób odniosą się do podań kontrybuentów, t.zn., iż będą korzystali z przysługującego im prawa i rzeczywiście udzielali ulgi 1%-owej.

Nowe rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem.

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr 36, ogłoszone zostało ważne dla sfer gospodarczych rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem, którego najważniejsze postanowienia poniżej podajemy:

Rozporządzenie to odnosi się do wszystkich spraw administracyjnych, załatwianych przez władze i urzędy państwowe oraz samorządowe, z wyjątkami, o których wspominamy na końcu. Jeżeli podanie zostało wniesione do władzy niewłaściwej, to powinna ona przesłać je do odpowiedniego urzędu, lub pouczyć odpowiednio petenta. W pewnych wypadkach **urzędnik winien się wyłączyć od załatwiania sprawy,** n. p. gdy jest sam stroną lub krewnym strony a również przełożony może wyłączyć podwładnego urzędnika, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny.

Interesowani, oraz ich pełnomocnicy **mają prawo dowiadywać się o biegu swej sprawy** i mogą również na podstawie zezwolenia władzy **przeglądać** odnośne akta. Na żądanie winna władza potwierdzić odbiór podania.

Rozporządzenie zawiera następnie przepisy, kiedy i jak należy sporządzić **protokół** i w szczególności poleca uwidocznienie w protokole osoby. **Osobiste stawiennictwo** osób interesowanych może być wymagane tylko wtedy, gdy władza uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny, następnie w sprawach załatwianych przez urzędy gminne, o ile wezwany przebywa w obrębie tejże gminy. Ewentualnie można zażądać złożenia wyjaśnienia **na piśmie.** — W razie niezawinionego niedotrzymania wyznaczonego terminu może interesowany prosić w ciągu 7 dni od ustania przeszkody **o przywrócenie terminu.**

Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki. Sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj i dochodzeń, **winny być z reguły załatwiane niezwłocznie,** o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej. Władze administracji ogólnej obowiązane są w każdym razie załatwić sprawę **do 3 miesięcy** a jeśli konieczne jest porozumienie z inną władzą, w takim razie termin ten przedłuża się do 5-ciu miesięcy.

Jeżeli sprawa w tym terminie nie zostaje zakończoną, **strona może żądać przekazania sprawy do instancji wyższej,** celem jej załatwienia. Podania takie winna władza przekazać instancji wyższej najdalej w ciągu 3-ch dni.

Jeżeli decyzja wydana przez władzę jest w całości lub w części odmowna, wówczas **powinna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie.** Nadto na każdej decyzji musi być zamieszczone **pouczenie,** czy przysługuje od niej odwołanie lub skarga. Błędne pouczenie nie może szkodzić stronie, która się do niego zastosowała. Decyzję wydaną w obecności strony ogłasza się ustnie, jednakże strona może natychmiast zgłosić żądanie doręczenia decyzji na piśmie.

Z reguły odwoływać się można przeciwko decyzjom władz tylko do jednej wyższej instancji a **odwołanie** to **wnieść należy w ciągu 14 dni,** o ile poszczególne ustawy nie przewidują terminów krótszych. Odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia, w każdym razie jednak musi z niego wynikać, że strona prosi o zmianę decyzji władzy. Przed upływem terminu dla odwołania decyzja nie może być wykonana przymusowo, zaś **wniesienie odwołania w zakreślonym terminie wstrzymuje wykonanie decyzji** (chyba że poszczególne ustawy przewidują natychmiastową wykonalność). Pozatem władza może postanowić, że decyzja ulega natychmiastowemu wykonaniu, jeśli jest to wskazane w interesie publicznym lub w bardzo ważnym interesie strony.

Władza, która decyzję wydała, **może sama** na skutek odwołania **zmienić swoją decyzję,** o ile w decyzji tej nie nabyły praw inne osoby. Poza tem winna władza **w ciągu 7 dni** po otrzymaniu odwołania **przesłać** je wraz z aktami **do instancji wyższej.**

Wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnie, może nastąpić, jeżeli decyzja została spowodowana przez czyn karalny sądownie, lub jeśli wyjdą na jaw nowe istotne okoliczności faktyczne. O wznowieniu rozstrzyga władza, która w sprawie wydała decyzję jako ostatnia instancja. Przeciwko odmowie wznowienia można wnieść odwołanie do władzy przełożonej.

Władza nadzorcza może z urzędu lub na skutek zażalenia **uchylić każdą decyzję,** która wydana została przez władzę, oczywiście niewłaściwą, albo bez jakiejkolwiek podstawy prawnej lub też jest nieważną na mocy wyraźnego przepisu prawnego.

Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na wezwanie, jak również za nieodpowiednie zachowanie się w urzędzie oraz za pisma wniesione do urzędu a utrzymane w tonie niewłaściwym, może władza nałożyć grzywnę do 100 zł. Przeciwko karze tej przysługuje odwołanie do wyższej instancji, względnie do Sądu.

Większa część przepisów tego rozporządzenia **nie stosuje się** do postępowania **przed władzami wojskowemi,** oraz do spraw dotyczących **podatków państwowych.** Nie stosuje się ono również do spraw karno administracyjnych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 1 lipca b. r.

Sądy pracy.

Swego czasu omawialiśmy już projekt rządowy utworzenia osobnych sądów pracy dla rozpatrywania spraw zarówno cywilnych jak i karnych, wynikających ze stosunków pracy. Obecnie projekt ten ogłoszony już został jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej i ma on wejść już 25 czerwca b. r. w życie.

Naogół instytucja sądów pracy podobna jest do istniejących już w kilku miastach b. dzielnicy austrjackiej Sądów przemysłowych. Zakres działania Sądów pracy został jednak powiększonym, gdyż obejmuje on **wszystkich pracowników umysłowych i robotników** (z wyjątkiem gospodarstw rolnych i leśnych). Sądy pracy właściwe będą również dla spraw między właścicielami domów a dozorcami domowymi.

Sądy pracy właściwe będą w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu nie przewyższa kwoty 5.000 zł., a to we wszystkich sporach o wynagrodzenie za pracę, w sprawach o urlopy, o rozwiązanie pracy i t. d. — W sprawach cywilnych sądzić będzie jako przewodniczący sędzia zawodowy przy udziale dwóch ławników

(jeden pracodawca i jeden pracownik), natomiast w sprawach karnych wyrokować będzie tylko sam sędzia. — **W sprawach do 200 złotych wyroki wykonalne są natychmiast** i tylko z ważnych powodów, wymienionych w rozporządzeniu, wolno będzie wnieść odwołanie.

Sądy pracy tworzone będą w poszczególnych miejscowościach w drodze osobnych rozporządzeń, jednakże tylko w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, nie odnosi się natomiast rozporządzenie to do b. zaboru pruskiego.

Nowe przepisy o umowie pracy.

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ Nr. 35 ogłoszone zostały dwa rozporządzenia w sprawie umowy o pracę pracowników umysłowych oraz robotników. Pierwsze z tych rozporządzeń, jako mające wielkie znaczenie dla sfer kupieckich, podajemy poniżej w streszczeniu:

Rozporządzenie to odnosi się do umowy o pracę, zawarte **z wszelkiego rodzaju pracownikami umysłowemi.** W szczególności należą tu sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej albo średnią szkołę zawodową. Osobne rozporządzenie ma określić, którzy sprzedawcy i ekspedjenci, nie posiadający tego wykształcenia, zaliczeni być mają do pracowników umysłowych. W każdym razie, **narazie** charakter ten przysługuje tym sprzedawcom i ekspedjentom, którzy korzystają ze świadczeń i uprawnień przysługujących pracownikom umysłowym. Natomiast nie dotyczy to rozporządzenie uczniów i praktykantów.

Pracownik umysłowy może żądać **pisemnego potwierdzenia** zawartej z nim umowy o pracę. **Okres próbny** wynosić może **najwyżej 3 miesiące** (dotychczas tylko jeden miesiąc). Pracownikowi nie wolno dokonywać czynności konkurencyjnych. Umowa z pracownikiem, że przez pewien czas po wystąpieniu winien wstrzymać się od czynności konkurencyjnych, jest dopuszczalna, musi jednak być zawarta na piśmie.

Każdy pracodawca obowiązany jest prowadzić **wykaz płacy** i przechowywać go przez 5 lat, a na żądanie uprawnionych organów urzędowych winien im ten wykaz okazać.

W razie choroby lub powołania go do ćwiczeń wojskowych pracownik zachowuje przez 3 miesiące prawo do wynagrodzenia.

Wypowiedzenie pracy nastąpić może w okresie próbnym na dwa tygodnie przed początkiem lub środkiem, połową miesiąca, a zresztą **na 3 miesiące naprzód** przed pierwszym któregokolwiek miesiąca.

Prawo rozwiązania umowy bez wypowiedzenia unormowane jest naogół zgodnie z dotychczasowemi przepisami, nowym jest tylko przepis, że pracownik umysłowy może niezwłocznie rozwiązać umowę pracy, jeżeli skutkiem śmierci lub wzięcia do wojska członka jego rodziny zmuszony jest utrzymywać rodzinę. Na uwagę zasługuje również przepis, że pracodawca może niezwłocznie rozwiązać umowę, jeżeli pracownik wyłudził ją na podstawie fałszywego lub sfałszowanego świadectwa.

W razie ogłoszenia upadłości nie rozwiązuje się umowa pracy. Jeżeli przedsiębiorstwo przechodzi w posiadanie innej osoby, to stosunek pracy trwa nadal bez zmiany, pracownik może jednak w ciągu miesiąca wypowiedzieć umowę o pracę.

Prawo rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny lub z winy strony przeciwnej **gaśnie z upływem miesiąca** od chwili uzyskania wiadomości o istnieniu tej przyczyny, wzgl. winy.

Jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło z winy pracodawcy, w takim razie pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło, i za następne 3 miesiące.

Rozporządzenie powyższe, które uchyla przepisy ustawy cywilnej o najmie pracy oraz ustawy austrjackiej o pomocnikach handlowych, **wejdzie w życie** w całem państwie **z dniem 23 lipca b. r.**

Biurokratyzm... w Rosji sow.

W tygodniku łódzkim „Prawda“ znajdujemy kilka notatek, charakteryzujących biurokratyzm w Rosji sowieckiej. Mianowicie czytamy tam:

„Trust cukrowniczy zażądał w ciągu jednego tygodnia od podległych sobie organizacyj i przedsiębiorstw odpowiedzi na 48 (czterdzieści ośm) tysięcy różnych pytań. Drukowany formularz kwestionarjusza mierzył trzy metry długości.

„Rodnoj Kraj“ pisze: „W kraju murmańskim wybuchła prawdziwa epidemja najróżniejszych rewizyj. — W okresie półrocznym przeprowadzono kilka rewizyj w miejscowej powiatowej spółdzielni spożywców, a mianowicie: inspektor powiatowy rewidował spółdzielnię przez 34dni, inspektor gubernjalnej izby handlowej przez 9 dni, inspektor W. T. S. — 2 dni, inspektor giełdy towarowej — 2 dni, inspektor skarbowy — 11 dni, inspektor resinotrestu — 2 dni, kontroler urzędu pracy — 2 dni, inspektor banku spółdzielczego — 2 dni, instruktor spółdzielczy — 21 dni, instruktor centrosojuzu — 17 dni. Ogółem w ciągu pół roku rewidowano przez 102 dni“.

Nawiązując do tej informacji „Smechacz“ (pismo rosyjskie), wywodzi: „Proste jak obręcz: 6 miesięcy, to 182 i pół dnia. 182 i pół mniej 102 równa się 80 i pół dnia. A gdzie święta? A gdzie okolicznościowe uroczystości? Przez 102 dni nie pracowano, ponieważ robiono rewizję, a przez resztę czasu nie można było pracować, ponieważ musiano albo przygotowywać się na nową rewizję, albo omawiać wyniki odbytej co tylko rewizji“.

Dobrze to i słusznie, że się wytyka sowietom ich wybujały biurokratyzm. Ale znamy przecież z bliższego doświadczenia kraj, gdzie również ciągłe rewizje i kontrole niepokoją ludzi i gdzie też co parę dni trzeba wypełniać kwestjonarjusze i wykazy, o których nie wiadomo, czy je ktoś wogóle będzie czytał...

Zwyczaje handlowe.

Opinje Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Terytorjalny zakres uprawnień wyłącznego zastępcy.

Na zapytanie jednego ze Sądów okręgu Izby, czy zastępcy wyłącznemu pewnej firmy należy się od niej prowizja od towarów, sprzedanych na jego terytorjum przez innego zastępcę, udzieliła Izba po przeprowadzeniu dochodzeń wyjaśnienia, że wedle obowiązujących zwyczajów handlowych, należy się wyłącznym zastępcom firmowym prowizja od wszystkich interesów, zawartych w okręgu wyłącznego zastępstwa, a zatem także i od tych, które zostały bez ich współudziału dokonane.

Obowiązek dostarczania świadectw pochodzenia.

Na zapytanie jednego ze Sądów, czy wedle zwyczajów handlowych, obowiązany jest kupiec zagraniczny sprzedający towar (obuwie) kupcowi w Krakowie, dostarczyć nabywcy świadectwa pochodzenia towaru celem uzyskania zniżki cła, udzieliła Izba po przeprowadzeniu dochodzeń w kołach zawodowych wyjaśnienia, że wedle istniejących zwyczajów handlowych, obowiązany jest istotnie kupiec zagraniczny, sprzedający towar, (obuwie) kupcowi w Krakowie, dostarczyć mu świadectwa pochodzenia towaru, celem uzyskania zniżki cła.

Prowizja pośrednika w obrocie drzewem.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń udzieliła Izba jednemu ze Sądów wyjaśnienia, że w obrocie drzewem jet stosowany zwyczaj handlowy, w myśl którego pośrednikowi należy się wedle rozmiarów interesu o kupno drzewa, który za jego pośrednictwem doszedł do skutku, 1 do 2 proc. prowizji od każdej ze stron umownych.

Zwyczaj dotyczący worków w obrocie otrębami.

Na zapytanie jednego ze Sądów okręgu, czy przy sprzedaży większej partji własność worków, do których otręby załadowano, przechodzi na nabywcę, czy też traktować je należy jako wygodzone przez dostawcę z prawem żądania zwrotu, udzieliła Izba po przeprowadzeniu badań w kołach zawodowych wyjaśnienia, że dochodzenia jej nie ustaliły istnienia konkretnego zwyczaju handlowego, dotyczącego obrotu workami przy dostawach otrąb.

Większość informatorów Izby oświadcza się za tem, że (wewnątrz granic państwa) dostawy dokonuje się bez worków, a dostarczenie ich przez dostawcę ma charakter wygodzenia.

Przy sprzedażach zagranicznych sprzedaż następuje brutto za netto.

Orzecznictwo sądowe.

Sąd, zwalniając od kary za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego — może zarazem uwolnić od obowiązku dopłaty do wyższej kategorji.

Przed kilku miesiącami poruszyliśmy w piśmie naszem sprawę orzeczeń karnych za przekroczenie z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (niewykupienie **należytego** świadectwa przemysłowego). — Wedle ustawy o państw. podatku przemysłowym płatnik od orzeczenia takiego może się odwołać albo do Władzy Skarbowej II. Instancji (Izba Skarbowa), albo też do Sądu Karnego.

Wedle ustawy o państw. podatku przemysłowym obydwa te rodzaje odwołań zupełnie są **równorzędne** i nie ma między nimi **żadnej różnicy.**

Władze Skarbowe stanęły jednak na stanowisku, że odwołanie do Sądu jest tylko odwołaniem **od grzywny** i decyzja sądowa załatwia tylko kwestję grzywny, pozostawiając otwartą kwestję obowiązku wykupna patentu wyższej kategorji wzgl. dopłaty różnicy do ceny posiadanego patentu.

Wobec tego dochodziło do tego rodzaju sytuacji — że **po wyroku uwalniającym** wydanym przez Sąd, z tego powodu, że Sąd uważał, iż oskarżony przestępstwa nie popełnił, gdyż wykupił **należyte** świadectwo przemysłowe (a zapatrywanie Urzędu Skarbowego co do wykupna rzekomo niewłaściwego świadectwa przemysłowego jest błędne), Urząd Skarbowy prowadził sobie **dalej** spokojnie **egzekucję na dopłatę** do świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, twierdząc, iż Sąd orzekł **tylko co do grzywny,** a nie orzekał i nie miał prawa orzekać co do samego świadectwa przemysłowego.

To stanowisko Urzędu Skarbowego było nie do utrzymania. W sprawie tej mamy ostatnio decyzje Najwyższych Trybunałów Sądowych.

I tak: **Sąd Najwyższy** wyrokiem z 30 listopada 1926 Nr. 1847/26, orzekł, że decyzja, **do jakiej kategorji** zaliczyć należy przedsiębiorstwo należy **do sędziego;** sędzia bowiem nie może orzekać o przekroczeniu, jeżeli nie zbada stanu faktycznego, a przy badaniu tegoż jest w jakimkolwiek kierunku krępowany zapatrywaniem Urzędu Skarbowego.

Również i **Najwyższy Tryb. Administracyjny** w wyroku z 15 marca 1927. L.: rej. 3731/25. stanął na stanowisku, że w sprawie świad. przem. **decyduje Sąd,** jeżeli strona wniosła odwołanie do sądu.

Strona może i powinna żądać w sądzie, aby w wyroku orzeczono nietylko co do grzywny, ale **także co do obowiązku wykupna świad. przem.**

Przypuszczamy, że pod wpływem tych wyroków Min. Skarbu wreszcie zmieni swoje dotychczasowe stanowisko i pouczy podwładne mu Władze Skarbowe, że są one związane wyrokiem Sądu.

Jak z powyższego wynika, korzystniejszem jest dla rekurenta wnoszenie odwołania do Sądu a nie do Izby Skarbowej. W Sądzie bowiem ma rekurent możność osobistej obrony, ustnego przedkładania dowodów, wnioskowania, przesłuchania świadków i rozpatrzenia materjału dowodowego. Natomiast rekurent odwołujący się do Izby Skarbowej, skazanym jest na pisemne przedstawienie swej obrony, wzgl. zarzutów, które bywają też rozpatrywane bez możliwości składania szczegółowych wyjaśnień ustnych ze strony rekurenta.

W razie odwołania się od orzeczenia karnego do Sądu z powodu niewykupienia właściwego świadectwa przemysłowego należy wnieść krótkie podanie do tego Urzędu, który przesłał orzeczenie karne następującej treści (bez stempla).

DO URZĘDU SKARBOWEGO

w . . . .

ODWOŁANIE.

N. N. . . . . w . . . . . . ul. . . . . . , .

od orzeczenia karnego Nr. ks. bierczej . . . . . . za naruszenie art. 98. ust. o państw. podatku przemysłowym.

Upraszam o odstąpienie aktów sprawy do rozpatrzenia w trybie odwoławczym tut. Sądowi karnemu.

Podpis:

Na skutek tego odwołania, strona otrzyma wezwanie na rozprawę od właściwego Sądu karnego, poczem na tejże rozprawie swoje argumenty, dowody, świadków i inne sposoby bądź osobiście, bądź przez swego zastępcę prawnego przedstawi.

Wpływ wątpliwości na wymiar podatku dochodowego.

Skoro wymiar podatku był uskuteczniony na zasadzie art. 62 ust. 2, ustawy, to znaczy władze wymiarowe uznały, że odpowiedź płatnika nie usunęła wątpliwości powstałych przy zbadaniu zeznania — to władza wymiarowa przy obliczeniu dochodu nie mogła wyjść poza granice zakreślone w piśmie, w którem przedstawiono te wątpliwości płatnikowi. Innemi słowy, odmiennie od zeznania ustalenie dochodu podatkowego nie jest zgodne z art. 62 ust. 2 ustawy, jeżeli się opiera na innych okolicznościach faktycznych, aniżeli te, któremi uzasadniono wezwanie płatnika do udzielenia wyjaśnień.

Skoro więc w konkretnym przypadku Komisja Szacunkowa miała wątpliwości, dalej idące od tych, które były zawarte w wezwaniu do usunięcia wątpliwości, to należało podać je do wiadomości płatnika z żądaniem wyjaśnienia, aby mu umożliwić należytą obronę swych praw w postępowaniu wymiarowem. Treścią bowiem i intencją art. 62 ust. jest zabezpieczenie płatnikom spełniającym obowiązki ustawowe, prawa należytej obrony, co jednak byłoby zupełnie udaremnione, gdyby do zastosowania części 2 tego artykułu wystarczało wezwanie płatnika do udzielenia pewnych wyjaśnień faktycznych i uznanie odpowiedzi za nie wystarczającą z uwagi na inne okoliczności faktyczne, co do których wyjaśnień od płatnika wcale nie żądano (Wyrok Najw. Tryb. Admin. z dn. 7 stycznia 1928 r. L. Rej. 827/26 w sprawie Dr. K. Tarnowskiego).

Skandal telefoniczny w Krakowie.

Z wielkim hukiem i tamtamem uprzedziła Dyrekcja Poczt i Telegrafów fakt zaprowadzenia nowych aparatów telefonicznych w Krakowie.

Zrozpaczeni dotychczasowemi stosunkami abonenci telefonów, cieszyli się już na nowe aparaty, w nadziei, iż skończy się dotychczasowa udręka.

Tymczasem co się okazało: Władze przypomniały sobie, iż Kraków jest wielkiem miastem i wprawdzie ma telefony złe, jednak — jako wielkie miasto — musi uiszczać opłaty telefoniczne narówni z ...Warszawą. — Za drogie pieniądze spodziewano się jednak otrzymać od solidnego kontrahenta dobrego towaru; to się jednak nie stało, lecz w miejsce dotychczasowych złych, otrzymaliśmy nowe **nie do użycia.**

Dyrekcja Poczt ma dla zrozpaczonych obywateli jedyną radę: nie używać telefonu! — Więc po to się aż 3 miesiące przed terminem zakładało nowe aparaty, wydano moc pieniędzy na płatne ogłoszenia i instrukcje we wszystkich dziennikach, ustalono (niefortunny) termin załączenia nowych telefonów, pouczano w gmachu poczty o sposobach używania aparatów, słowem na modłę zachodnią zapowiadano punktualne i sprawne załączenie nowych aparatów, **aby się tak doszczętnie skompromitować.** — Gdzie byli fachowcy, pobierający sute pensje, gdzie ich doświadczenie, gdzie prestige Firmy Erickson?!

Słabą pociechą dla zdenerwowanych abonentów jest zapowiedź przyjazdu p. Wiceministra Poczt do Krakowa dla ...pokiwania głową nad bałaganem i niewczesną prima-aprilisową niespodzianką telefoniczną. —

Obywatele, którzy dość już mają obiecanek poprawy, pouczeń, by telefonów nie używać (wstawić je do oszklonej szafki) i t. p. porad, domagają się kategorycznie, by na czas dokonywania prób z nowymi aparatami **załączyć napowrót stare automatyczne aparaty,** oraz aby Dyrekcja Poczt zwróciła abonentom opłaty za czas niemożności używania telefonu, z winy zarządu.

Projekt prawa o wyprzedażach

Opracowany został projekt rozporządzenia rady ministrów o wyprzedażach, którego podstawą będzie ustawa o zwalczaniu konkurencji.

Organizacje gospodarcze dotychczas nie uzgodniły swoich poglądów w kwestji uregulowania wyprzedaży. Opinja natomiast komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym ministrów wypadła na niekorzyść projektu, gdyż komisja ta domaga się zasadniczych zmian.

Projekt przewiduje dwie zasadnicze kategorje wyprzedaży: z jednej strony zwykłe posezonowe i poinwentarzowe, wymagające tylko zawiadomienia właściwej władzy; z drugiej — wyprzedaże nadzwyczajne, wymagające uzyskania pozwolenia.

Żądane zmiany sprowadzają się do tego, aby wyprzedaże posezonowe i poinwentarzowe (nazwane w projekcie sezonowemi i inwentarzowemi) mogły się odbywać bez zawiadomienia właściwej władzy, a wszelkie wyprzedaże podawane do publicznej wiadomości można było urządzać jedynie po uprzedniem zawiadomieniu władzy przemysłowej.

Następnie wysunięto m. in. kwestję, aby termin orzeczenia władzy o dopuszczalności wyprzedaży, skrócony był z dni 30, przewidywanych w projekcie, do dni 10, oraz aby skreślić przepisy, dopuszczające ingerencje policji w sprawach wyprzedaży.

Uiszczanie podatków państw.
za pośrednictwem Banku Polskiego.

Bardzo niewielu napewno wiadomo, że B. P. przyjmuje bezpłatnie wpłaty na rzecz Skarbu Państwa. Czynność tę przejął on po Polskiej Kasie Pożyczkowej. — Gdyby Polskę zamieszkiwali Belgowie, Anglicy lub Niemcy, to ta agenda B. P. rozwijałaby się nadzwyczajnie, podczas gdy u nas, ze szkodą ludności — a z jej własnej winy, wegetuje. Oto kilka cyfr.

W r. 1925 wpłaciło w B. P. 7642 płatników na rzecz Skarby Państwa różnych danin państwowych w kwocie 47,414. 919 zł. 45 gr.

W r. 1926 — 8.014 płatników wpłaciło 74,243.156 złotych 78 gr.

W r. 1927 — 7.840 płatników wpłaciło 116,478.203 zł. 76 gr. Widzimy z tych cyfr, że liczba osób, korzystających z pośrednictwa B. P., nie zwiekszyła się.

Wyjaśnić należy, że w każdym oddziale B. P. na rzecz jakiejkolwiek kasy skarbowej na całym obszarze państwa może zupełnie bezpłatnie (t. j. ani za druki nie płaci się, ani za przesyłkę) każdy płatnik, nawet jeżeli nie ma rachunku żyrowego w B. P., wpłacić każdą opłatę i każdy podatek państwowy wraz z dodatkiem komunalnym.

Jest to zwłaszcza dla świata kupieckiego i przemysłowego, który ma częste stosunki z B. P., niezwykle dogodny sposób uiszczania swych należytości skarbowych. Płatnicy jednak nasi wolą tłoczyć się w kasach skarbowych i godzinami czasem wystawać przed okienkiem w Urzędzie pocztowym z czekiem PKO. i narzekać, aniżeli korzystać z tego udogodnienia.

Godziny handlu.

W Nr. 38 „Dziennika Ustaw" (z d. 26 b. m.) ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22-go b. m. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Podług tego rozporządzenia czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów fotograficznych **nie może w dni powszechne przekraczać 10 godzin na dobę.**

Postanowienie to nie stosuje się do sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży i zakładów, wymienionych niżej.

Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się wyłączną, lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszechne do **12 godzin na dobę.**

Zakłady fryzjersiekie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszechne do 10 godzin na dobę, a w soboty i dni przedświąteczne do 12 godzin na dobę.

W budkach i kioskach, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się innych towarów, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie w godzinach od 9-ej do 21-ej.

Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tygodniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7-ej do 23-ej, sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów — tylko w godzinach otwarcia sklepów. Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży, jak: kosze, stoliki, skrzynki i t. p. Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych w kioskach ulicznych, w których nie sprzedaje się innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

Czas otwarcia we wszystkie dni w tygodniu jadłodajni, jak: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie, bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne, będzie określony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich w zależności od kategorji przemysłowej i poszczególnych rodzajów tych jadłodajni, oraz potrzeb miejscowych.

Władze mogą w poszczególnych przypadkach zezwolić, o ile tego będą wymagały warunki miejscowe, na przedłużenie czasu otwarcia jadłodajni, opłacających świadectwa I i II kategorji, poza godziny ustalone na podstawie przepisów poprzednich. Zezwolenia takie będą wydawane tylko indywidualnie i na okres nie dłuższy od roku.

W gminach wiejskich władze mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe nie wliczane do godzin otwarcia, w których sklepy i zakłady, objęte niniejszem rozporządzeniem, z wyjątkiem jadłodajni, będą zamknięte.

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży z wyjątkiem zakładów wymienionych wyżej, **mogą być otwarte najdłużej do godziny 19-ej.** W soboty i dni przedświąteczne jatki, wędliniarnie i sklepy spożywcze mogą być otwarte do godziny 20-ej, zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godziny 21-ej.

W gminach wiejskich władze mogą zezwolić, aby sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, wymienione wyżej, były otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie do godziny 21-ej.

W Wigilję Bożego Narodzenia, oraz w Wielką Sobotę, sklepy, wszelkie miejsca zawodowej psrzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerkie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18-ej.

Godziny otwierania i zamykania sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów wymienionych w rozporządzeniu niniejszem, **określa powiatowa władza administracji ogólnej,** a w m. st. Warszawie — komisarz rządu, w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu i po wysłuchaniu opinji rad gminnych, lub miejskich, właściwych izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz przedstawicieli stron interesowanych, przytem godziny te powinny być w poszczególnych miejscowościach dla tego samego rodzaju sklepów i zakładów jednolite.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej i z ministrem przemysłu i handlu może określić w drodze rozporządzeń granice wyżej przytoczonych uprawnień władz administracji ogólnej.

Godziny otwarcia wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, znajdujących się w obrębie dworców kolejowych, jak: księgarnie kolejowe, sklepy tytoniowe i t. p., oraz zakładów fryzjerskich i bufetów kolejowych, ustali osobne rozporządzenie ministrów: spraw wewnętrznych, komunikacji, pracy i opieki społecznej i przemysłu i handlu.

Sprzedaży towarów w sklepach, połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskiemi, kalotechnicznemi lub z przedsiębiorstwami nie podlegającemi niniejszemu rozporządzeniu, wolno dokonywać tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych sklepach i zakładach zamknięte i towary dla kupujących uniedostępnione.

W godzinach, kiedy sklepy są zamknięte, w jadłodajniach dozwolone jest wydawanie towarów tylko do spożycia na miejscu.

Kategorje sklepów, uważanych za sklepy spożywcze w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, oraz warunki jakim powinny odpowiadać zakłady zaliczone do jadłodajni, określi osobne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i z zainteresowanymi ministrami.

Podczas wystaw lub targów ogólno-krajowych i międzynarodowych wojewoda w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu, może zezwalać na otwieranie i zamykanie sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży i zakładów, znajdujących się na terenie takich wystaw lub targów, w innych godzinach niż określone w rozporządzeniu niniejszem, lub w rozporządzeniach wydanych na jego podstawie.

Zezwolenia takie mogą być wydawane, jeśli zmiana godzin uzasadniona jest rodzajem i potrzebami wystawy, lub targu, przytem jednak sklepy, miejsca zawodowej sprzedaży i zakłady nie mogą być otwarte dłużej, niż do godziny 21-ej, o ile rozporządzenie niniejsze

nie przewiduje wyjątków, a czas ich otwarcia nie może przekraczać norm, w rozporządzeniu ustanowionych.

Przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy pracowników najemnych a w szczególności ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, **nie są w niczem naruszone postanowieniami niniejszego rozporządzenia.**

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia lub rozporządzeń wydanych na jego podstawie, ulegną karze grzywny do 2.000 zł. i karze aresztu do 6 tygodni, albo jednej z tych kar. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na przypadek niemożności ściągnięcia grzywny, karę zastępczego aresztu, według słusznego uznania, jednakże w wysokości nie ponad 4 tygodnie. W razie powtórzenia wykroczeń, wymienionych w ciągu roku, licząc od poprzedniego ukarania, winny ulegnie karze bezwzględnego aresztu.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Na drodze do eksproprjacji handlu.

Bez przesady stwierdzić możemy, że nasze czynniki rządowe od chwili powstania państwa, nie tylko, że w sprawach gospodarczych zmieniają kierunki swej polityki, ale, że do dziś dnia nawet nikt tej polityki jeszcze nie ustalił. Przerzucamy się od nibyto kapitalistycznej polityki do polityki neokapitalistycznej, nie możemy się atoli pozbyć wpływów wskazań sąsiadujących z nami komunistycznych rządów a i wpływ faszystowski niejednokrotnie odczuwany bywa w niejednem zarządzeniu.

Jeżeli obecnie po burzliwym okresie powojennym walki między kapitałem a pracą, odczuwamy pewne większe uspokojenie i konstatujemy, że robotnicy są nastrojeni w walce swej kompromisowo, to znowu oficjalnie, ze sfer ministerstw naszych, czynione są pociągnięcia, które mają na celu wyeliminować całe zastępy pracujących w handlu i zastąpić je tak w handlu wewnętrznym jak i wywozowym spółdzielniami.

Spółdzielnie mają się zajmować eksportem jaj, masła, nasion koniczyny. Dalsze etapy się zapewne znajdą. — Wprawdzie ten cały system sztucznego hodowania ruchu spółdzielczego przez lat 10 dał dotychczas bardzo nikły efekt, ale to nie przeszkadza przecież dalszym eksperymentom w tym kierunku, a to tem łatwiej się udaje, bo przecież kierowane to jest przeciw niezorganizowanym kupcom.

Spółdzielnie w Polsce, jak zresztą ich organ sam przyznaje, wegetują. O ruchu spółdzielczym się wiele mówi i pisze, ale praktyka wykazała, że są tylko pewne ulgi podatkowe, jest też kredyt, ale członkowie spółdzielni faktycznie nie mogą korzystać z ulg, bo biurokracja spółdzielcza nie może sprostać konkurencji indywidualnego handlu.

Po ograniczeniach handlu wywozowego produktami rolnemi, który nasz kupiec tak znakomicie rozwinął, że wywóz jaj stanowi 12 procent naszego wywozu, a wywóz masła wzrasta z roku na rok, obecnie rząd przygotowuje znowu dla handlu zbożem ograniczenia, celem „stabilizacji cen i ochrony producentów od wstrząsów, wskutek wahań cen", handlem zboża mają się zająć znowu spółdzielnie — wolny handel przyczynia się bowiem do podrożenia — takie się wydaje a priori orzeczenie — spółdzielnie będą taniej dostawy dokonywać.

Można wprawdzie temu „stwierdzeniu" przeciwstawić doświadczenie fachowych handlarzy, ich ruchliwość i siłę podatkową, lecz chwilowo nie są to walory, z któremi rządowe czynniki chciałyby się liczyć.

Mamy pod patronatem rządu i w porozumieniu z przemysłem dalszy etap wyeliminowania handlu. Podnosi się cła, utrudnia wyjazd, tworzyć się chce silne dyktaty cen i warunków sprzedaży. Przez kartel stworzy się możność kontroli produkcji, co uchroni nas od zbytnich fluktacji bezrobocia i wahań cen. — Argumenty te znalazły poparcie rządu i od roku lub 2-ch wszystko co możliwe u nas się syndykalizuje. Przykładowo: Nafta i derywaty mają być sprzedawane wprost z własnych składów kartelu a nie przez handlarzy.

Ceny nie będą przez to niższe — owszem dla tworzenia własnych rezerw kapitału muszą się ceny kalkulować „słuszniej", muszą pokryć na konsumpcji krajowej, dumping wywozowy. — Handel będzie zrujnowanym, jak już obserwowano w latach ubiegłych wskutek wprowadzenie monopolu spirytusowego, tytoniowego, zapałczanego, handlu solą etc. — Dyktat syndykatów stwarza z kupców polskich helotów.

Jesteśmy bardzo biedni, to nie ulega kwestji i potrzebujemy koniecznie długoletniej wytężonej swobodnej pracy, by brak kapitałów u nas zastąpić własnym kapitałem, bo na pożyczki zagraniczne ciągle wyczekiwać, jest wprawdzie może wygodnie, ale ten kapitał szuka sutego oprocentowania a nasze warsztaty pracy niestety nie dają sutych zarobków.

Faktem jest, że całe gospodarstwo u nas musi się odrodzić poprostu od drobnych oszczędności; o konieczności gromadzenia się w poszczególnych gospodarstwach pewnych własnych kapitałów, pisze się już nawet w rządowych organach, atoli w praktyce handel będzie od możliwości tej prawdopodobnie wykluczonym.

Że taka tendencja jest dla całokształtu gospodarki społecznej u nas zabójczą, tego nie chcą przyznać nawet ludzie, zajmujący się ekonomją, wychodzą bowiem ze założenia, że przemysł ma się u nas dobrze, co jest jakoby dowodem, że nie ma przesilenia gospodarczego. Oczywiście nie orjentują się w sytuacji. Handel jest ostatnim łańcuchem między producentem a konsumentem. Producent ma od kupca pokrycie wekslowe, za które banki wypłacają gotówką, która producentom stale umożliwia utrzymanie warsztatów swych w ruchu. — Kupiec w ostatnich tygodniach nie ma utargu. — Wekslowe

protesty się mnożą. Oczywiście nie wszyscy kupcy mogą sobie pozwolić na taki luksus, by nie wykupywać swych weksli. — Protesty wekslowe i skargi wekslowe powodują koszta a bankrutować dziś się nie chce, bo to nie popłaca. Jest stagnacja obecnie, chociaż sezon wiosenny powinien być w pełni. Ludzie nie zarabiają w obecnej drożyźnie na tyle, by mogli kupować za gotówkę, nawet najpotrzebniejsze im produkta. Na kredyt długoterminowy znów sprzedawać kupiec nie może, bo dosyć trudno mu zainkasować za dawniej udzielone kredyty.

Rząd nie zastanawia się, prowadząc wobec kupiectwa taką niemal, że eksproprjacyjną politykę, że równocześnie znajdujemy się na poziomie cen, który w stosunku do naszego handlu eksportowego nie jest do utrzymania. Drożyzna powoduje drogą produkcję, nie można zaś dumpingiem wywozu forsować, a wskutek chińskiego muru celnego, ceny na rynku wewnętrznym stale śrubować, celem powetowania sobie strat na wywozie. — Nie zbliżamy się do rynków zagranicznych przez naszą politykę celną, przez którą powodujemy tylko nienawiść zagranicy, ale bez najmniejszej korzyści dla naszego życia gospodarczego.

Pasywność naszego bilansu handlowego nie da się, bez nadwyrężenia naszego życia gospodarczego, sztucznie hamować. — Musimy dlatego przez intensywną pracę zarabiać na produkcji, na tranzycie, na handlu, by deficyt w bilansie handlowym i płatniczym pokryć. Widzimy, że rząd dąży przez tworzenie instytutu eksportowego, przez standaryzację, by utrzymać nasz wywóz. Wykluczonem jednak jest, by się wywóz mógł odbywać bez kupców, lecz by był forsowany przez spółdzielnie lub biurokrację spółdzielni.

Ministrowie nasi mówią pod adresem kupiectwa co jakiś czas kilka ładnych frazesów. W rzeczywistości jednak biurokracja nasza postępuje wedle powziętego jeszcze przed laty planu usuwania zbytecznego pośrednika. Kupiectwo zupełnie trawione inercją nie przeciwstawia się wszelkim pociągnięciom biurokracji i stacza miast stale tylko wysilać się w kierunku jego ruiny?

Czyżby nie był czas pomyśleć, że 90 procent kupiectwa nie zarabia na minimum egzystencji i że należy się tym odłamem społeczeństwa poważnie zająć, zamiast stale tylko wysilać się na jego ruinę?

Kupiectwo a Targi Poznańskie.

Sfery kupieckie naszego kraju szczególnem zaufaniem i sympatjami darzą Targi Poznańskie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że powstanie swoje Targi Poznańskie zawdzięczają tym sferom a mianowicie Związkowi Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Jeżeli rozejrzymy się w przyczynach tego zaufania całego polskiego kupiectwa do Targów Poznańskich, to stwierdzić należy, że tłomaczy się to zupełnie realnie. Targi Poznańskie przez siedm lat swego istnienia rozwinęły skuteczną i planową działalność w kierunku zorjentowania przemysłowca i odbiorcy w ich potrzebach wzajemnych, dając corocznie wielki przegląd naszego przemysłu, gdzie koncentruje się wtedy ogólno-krajowe i zagraniczne zainteresowanie przemysłowo-handlowe. Z drugiej strony Targi pozostają przez cały rok w bezpośredniej styczności z przemysłowcem i kupcem, informując ich stale o widokach i możliwościach handlowych na rynkach zagranicznych. Na tej drodze dokonano wiele, aby usamodzielnić nasz handel i przemysł, uprzystępnić im dogodny teren działania na rynkach zagranicznych, włączyć w orbitę współpracy gospodarczej z zagranicą. Tak pojęta działalność Targów Poznańskich wydawała należyte owoce: z jednej strony wyrównywała wahania wewnątrz kraju, z drugiej przyczyniała się w znacznym stopniu do nasilenia naszej ekspanzji gospodarczej na zewnątrz.

Najlepszym dowodem żywotności Targów Poznańskich będzie tegoroczny Międzynarodowy Targ, który odbędzie się między 29 kwietnia a 6 maja. Targ ten, jak wynika ze zgłoszonych już ofert i z zamknięcia listy wystawców, będzie bezkonkurencyjny w porównaniu do Targów poprzednich. Warto zauważyć, że miejsc wystawowych nie starczyło wobec znacznej ilości zgłoszeń. Na tegorocznym Targu reprezentowane będą wszystkie gałęzie naszej wytwórczości krajowej, jak również poważny udział bierze zagranica. W tym okresie przybędą do Poznania liczne wycieczki wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego zagranicy, kupców-importerów i t. p.

Udział w Targach wezmą: Turcja, Syrja, Palestyna, Grecja, Włochy, Francja, Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja, Rumunja i inne jeszcze kraje.

Z tych i innych względów sfery naszego kupiectwa w tegorocznym Międzynarodowym Targu powinny wziąść udział poważny przedewszystkiem dlatego, że leży to w ich własnym interesie, a pozatem, że Targi Poznańskie dają jedyną sposobność zorjentowania się w konjunkturach handlowych i wyjścia w bezpośrednią łączność z producentem. Już obecnie zauważyć można z wielu zgłoszeń i zapytań, pochodzących od różnych Zw. Kup., że nasze kupiectwo zdaje sobie w pełni zrozumienie ze znaczenia Targów Poznańskich i informuje się przedewszystkiem o sytuacji na tegorocznym Międzynarodowym Targu. Spodziewać się zatem należy, że wszyscy poważniejsi kupcy zwiedzą tegoroczny Targ w Poznaniu, zwłaszcza, że zapowiadają się one dobrze i pod każdym względem dają rękojmię, że odniosą sukces w zupełności.

Pod adresem Dyrekcji Poczt.

Niezrozumiałe rozróżnienia.

— Wiele firm używa kartek prywatnego nakładu, przy których górną część można odwrócić, tak, iż służy ona odrazu jako adres. Sposób ten jest praktyczny, gdyż zaoszczędza podwójnego pisania adresu.

Nasze urzędy nie lubią jednak nowości. Oto mamy w rękach wyjaśnienie krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów, że „kartki takie tylko wtedy mogą być nadawane za opłatą 15 gr., **jeżeli ten odwrócony pasek adresowy, naklejony jest całą powierzchnią do kartki.** Jeżeli natomiast pasek ten przytrzymany jest — jak to z reguły się dzieje — zapomocą znaczka pocztowego, szpilką lub w inny mechaniczny sposób, w takim razie kartki takie traktowane będą jako listy nienależycie opłacone i pobrana od nich będzie od odbiorcy brakująca opłata.

Sens takiego rozumowania jest zupełnie niejasny, bo istotnie niewiadomo, dlaczego w pierwszym wypadku należeć się ma od takiej kartki opłata 15 gr., a w drugim wypadku 25 gr.? Możeby jednak Władze mniej bawiły się w takie drobiazgowe rozróżnienia, lecz traktowały sprawy bardziej życiowo?...

REJESTRACJA FIRM EKSPORTUJĄCYCH PŁODY ROLNE PRODUKCJI ROŚLINNEJ I ZWIERZĘCEJ. Zrzeszenie Eksporterów Płodów Rolnych i Ich Przetworów przy C. Z. K. (Warszawa, Senatorska 22) podaje do wiadomości ogółu eksporterów płodów rolnych produkcji roślinnej i zwierzęcej, że w niedługim czasie ma wejść w życie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowej rejestracji wszystkich firm, zajmujących się eksportem tych artykułów. Uzyskanie wpisu do rejestru firm eksportowych związane jest z całym szeregiem warunków. Firmom, które nie będą wpisane do rejestru, eksport będzie wzbroniony pod surową odpowiedzialnością karną.

Zaznaczamy, że analogiczny rejestr eksportowy został już wprowadzony dla eksporterów jajczarskich, a w najbliższym czasie będzie obowiązywać również dla eksportu płodów rolnych i ich przetworów, lnu, konopi, chmielu, drobiu, masła i t. p.

Przy rejestracji firm eksportowych będzie miała doniosłe znaczenie opinja organizacji gospodarczej, do której dany eksporter należy.

Bliższych informacji w sprawie rejestracji firm eksportowych udziela Zrzeszenie Eksporterów Płodów Rolnych i Ich Przetworów (Warszawa, Senatorska 22).

KRONIKA.

NEKROLOG.

W ubiegłym tygodniu zmarł błp. **Abraham Lindenbaum**, który przed wojną należał do najpoważniejszych kupców krakowskich. Błp. Zmarły był od początku istnienia Krak. Stowarzyszenia Kupców jego Członkiem i żywo interesował się sprawami ogólno kupieckiemi.

Ciężko dotkniętej Rodzinie przesyła wyrazy serdecznego współczucia

Prezydjum i Wydział
Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Zastępcy poszukiwani.

Wedle zawiadomienia Biura Zrzeszeń Gospodarczych Śląska Cieszyńskiego poszukuje firma „Wünsche & Marcuzzi", fabryka guzików nicianych w Cieszynie, zatrudniająca około 100 robotników, odpowiednich zastępców.

Interesenci odnieść się mają bezpośrednio do powyższej firmy.

Ustąpienie zasłużonego urzędnika.

Długoletni kierownik tutej. Urzędu Celnego p. Janusz Żardecki przechodzi z dniem 1 kwietnia b. r. w stan spoczynku.

Szerokie sfery kupieckie, które stykały się z p. Januszem Żardeckim wiadomość tę przyjęły ze szczerym i głębokim żalem.

Ustępujący kierownik Urzędu Celnego przejęty głęboko swoją misją przeprowadzenia sanacji w tut. Urzędzie Celnym, oddany całą duszą Urzędowi i zawodowi, który pokochał, umiał dzięki Swemu taktowi i rozumowi pogodzić zawsze trudne stanowisko Kierownika Urzędu Celnego z obowiązkami obywatela - -urzędnika. Jego wielkiej kulturze zawdzięczało kupiectwo krakowskie liberalne traktowanie spraw każdego interesenta bez względu na narodowość i wyznanie.

To też dzisiaj, kiedy odchodzi w dobrze zasłużony stan spoczynku, zorganizowane kupiectwo krakowskie żegna Go z żalem i śle życzenie ad multos annos.